

WSTĘP

ŚRODOWISKA KS. ŚLÓSZARZA

W 2017 roku przypadła setna rocznica śmierci ks. dr. hab. Jana Ślószarza (ur. 20 listopada 1850 w Węglówce – zm. 1 września 1917 w Węglówce). Dźwignął on rodzinną wioskę na wyższy poziom cywilizacyjny, zakładając w niej parafię i inicjując budowę kościoła, starając się u władz o budowę dróg¹, upowszechniając sadownictwo itp. Sprowadził siostry franciszkanki, które nauczały religii, założyły i prowadziły szkołę oraz punkt pocztowy, niosły pomoc przedlekarską. Podczas zaborów były wzorem kultury codziennego życia w środowisku dyskryminowanym i wykluczonym politycznie, społecznie i ekonomicznie. Pomogły najzdolniejszym dzieciom zdobyć wykształcenie, a one, gdy dorosły, wspierały kolejne pokolenia swej bliższej i dalszej rodziny oraz całej wioski i kraju. Sto lat po śmierci ks. Ślósarz jest wspominany w miejscowych przekazach jako człowiek o dalekosiężnych wizjach i koordynator zbiorowych działań, ponieważ mądrze troszczył się o przyszłość węglowian i sąsiednich osiedli, które też zaczęły korzystać z nowego kościoła.

Będąc gruntownie wykształconym księdzem, dzięki pomocy stryja, bernardyna, o. Juliana Ślószarza, zdziałał też wiele dla ówczesnej społeczności katolików. Skodyfikował i objaśnił w dwu książkach dokumenty, porządkujące prawo kanoniczne. Było ono wówczas w zapisach rozproszone, a zostało przez Kościół uporządkowane dopiero w roku jego śmierci.

Doświadczył na własnym przykładzie, jak ważna jest oświata, toteż napisał i opublikował katechizm dla młodzieży szkół średnich². Uczył bowiem religii tuż

¹ Obecne szosy też nie zawsze są przejezdne. 20 VI 2020 roku powódź zerwała drogę powiatową do Wiśniowej.

² Trzecie wydanie *Katechizmu religii katolickiej dla młodzieży szkół średnich* autorstwa ks. Ślószarza zalecane było na pierwszym miejscu w wykazie podręczników. Zob. *Katalog wydawnictw Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie*, Lwów 1914, s. 7.

przed reformą prawa kanonicznego oraz w trudnym, wielokulturowym i wielowyznaniowym środowisku na wschodnich rubieżach byłej Rzeczypospolitej.

Odzyskania przez Polskę wolności nie doczekał. Na pewno jednak wiedział o akcie niemieckich i austrowęgierskich władz okupacyjnych z 5 listopada 1916 roku, zapowiadającym utworzenie Królestwa Polskiego z ziem odzyskanych od Rosjan.

10 lipca 1917 roku napisał we Lwowie testament³. W nocy z 16 na 17 lipca 1917 roku bolszewicy zamordowali cara Mikołaja II, jego żonę i dzieci (choć abdykował 2 marca 1917 roku), a ciała zbezczeszcili, zapoczątkowując programowe ludobójstwo. W sierpniu⁴ 1917 roku ks. Ślósarz przyjechał do Węglówki na swe ostatnie wakacje. 27 maja 1917 roku papież Benedykt XV promulgował kodyfikację prawa kanonicznego⁵. W dniu śmierci ks. Ślósarza, 1 września 1917 roku, zaborcy przekazali zarząd sądownictwa w ręce polskiego Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu⁶. Zbieżność tych dat nieprzypadkowo uzmysławia, jak istotne było uporządkowanie prawa kanonicznego, któremu ks. Ślósarz poświęcił swoje najważniejsze publikacje.

We wrześniu 1917 roku powołano Tymczasową Radę Stanu, a w październiku tegoż roku Radę Regencyjną, która 7 października 1918 roku ogłosiła deklarację o istnieniu niepodległego Królestwa Polskiego. Odradzająca się II Rzeczpospolita potrzebowała wtedy polskich elit, które przygotowywał m.in. ks. Ślósarz.

Okres tuż przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, w którym przyszło żyć ks. Ślósarzowi, przyniósł na terenie lwowskiej diecezji, do której został skierowany, mnóstwo napięć społecznych i ideowych. Po jego śmierci kumulowały się one w postaci ideologii związanych z akceptacją terroru i ludobójstwa: bolszewizmu, nazizmu, stalinizmu i rzezi wołyńskiej. Obserwował indoktrynacę najbardziej radykalnej młodzieży i starał się temu zapobiegać przez nauczanie katolickiej doktryny jako alternatywy zbrodniczych koncepcji społeczeństwa, opartych na walce klas lub ras.

³ Testament został przepisany przez ks. proboszcza W. Wójtowicza w: Liber memorabiliorum. Pamiętnik kościółka w Węglówce na Ślósarzówie od roku fundacji 1895, s. 85–86, Archiwum Parafialne w Węglówce.

⁴ Zob. Liber memorabiliorum..., dz. cyt., s. 83.

⁵ *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, Watykan 1917.

⁶ Szczegółowo organizację królewsko-polskiego sądownictwa regulowały: „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu Wojskowego w Polsce” z 27 sierpnia 1917, cz. XIV, poz. 71 oraz „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” 1917, nr 3, dział II.

Znamienne, że w Ustawie z dnia 26 stycznia 2018 roku⁷ zbrodnie ujawniane przez Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu datuje się od 8 listopada 1917⁸, czyli od wybuchu rewolucji październikowej w Rosji. Oznacza to, że zintensyfikowały się one wkrótce po śmierci ks. Śłószarza. Kiedy żył, z pewnością zatem przyczyniał się do tonowania widocznych już zbrodniczych nastawień. Podczas I wojny światowej postarał się o specjalną przepustkę, aby wrócić na tereny objęte działaniami wojennymi⁹. W poczuciu odpowiedzialności kształcił bowiem w stolicy archidiecezji lwowskiej przysze katolickie elity. W Bełzie, w którym został wikariuszem w 1879 roku, mieszkało w zgodzie 2397 katolików i 1800 Żydów¹⁰, a w momencie wybuchu I wojny około 900 Polaków, około 1600 Ukraińców i około 3600 Żydów¹¹. Istniał tam silny ośrodek chasydzki z dynastią cadyków, z których piąty (Yissachar Dov Rokeach II) mieszka obecnie w Jerozolimie.

Ksiądz Śłószarz pracował w rejonach wielokulturowych, skrajnie później radykalizowanych. W Brzeżanach, w których zdał maturę w 1875 roku, miało miejsce szczególne nasilenie akcji ukraińskich nacjonalistów przeciwko Polakom¹². W okolicach Bełza (dawnej stolicy Księstwa Bełskiego Rusi Czerwonej i województwa bełskiego I Rzeczypospolitej), gdzie był wikariuszem w latach 1879–1880, UPA wysadzała po wojnie mosty i zadawała okrutną śmierć milicjantom¹³.

Skrajnie różne były więc środowiska, w których żył ks. Śłószarz: zapóźnione cywilizacyjnie i katolickie w Węglówce, radykalne społecznie i wielokulturowe we Lwowie, wielokulturowe w Bełzie, uniwersyteckie w stolicy zaborczego państwa w Wiedniu. Ksiądz Śłószarz okazał się potrzebny w każdym nich, realizując żywotne interesy każdej społeczności mimo utrudnień ze strony zaborcy, wobec

⁷ Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

⁸ Ustawa z dnia 26 stycznia 2018..., dz. cyt., Art. 1 a).

⁹ Zob. A. Beck, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej w roku 1914/15*, Lwów 1935, s. 8.

¹⁰ Cyt za: *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis Archidioecesis Leopolitanae rit. lat. pro Anno Domini MDCCCLXXIX*, Leopoli 1879, s. 35.

¹¹ Zob. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów–Warszawa 1919.

¹² Zob. W. Filar, *Eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1999, s. 75.

¹³ Zob. S. Jastrzębski, *Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939–1947*, Wrocław 2007, s. 243.

którego zresztą też był lojalny, mimo że taką postawą sprowadzał na siebie ataki radykalizującej młodzieży. Lojalność umożliwiała mu mediacje, np. w kwestii rewitalizacji kościołów przekształconych w magazyny, prawnego zagwarantowania kościelnej własności, utworzenia parafii w Węglówce itp. Umiał pogodzić zakorzenienie z autonomicznością, czyli identyfikację z poszczególnymi grupami oraz konstruktywną współpracę z instytucjami i władzami, zwiększając szanse rozwojowe poszczególnych środowisk¹⁴.

Konsekwentnie stawiał na naukę i oświatę, które dały mu, podobnie jak wielu jego rodakom, możliwość polepszania życia społeczności: węglowian – dzięki budowie kościoła i pomocy franciszkanek, katolików – przez usystematyzowanie prawa kanonicznego, a także społeczności Lwowa i Bełza – przez pracę katechety, wykładowcy i wikariusza. Utożsamiał się z każdą z tych skrajnie różnych społeczności i na rzecz każdej wytrwale pracował, gruntownie poznawszy ich przedstawicieli w osobistym działaniu i współpracy. Znał więc dobrze – bo z osobistego doświadczenia – problemy każdego z tych środowisk. Skutecznie pomagał, toteż każda z tych społeczności go zaakceptowała, obdarzyła zaufaniem i współpracą oraz doceniła: węglowianie – wdzięczną pamięcią, środowisko uniwersyteckie – habilitacją i docenturą, archidiecezja lwowska – przywilejem noszenia rokiety i mantoletu. Świadczy to o zdecydowaniu, przejrzystości intencji, konsekwencji i dobroczynnym wpływie ks. Ślósarza na każde jego otoczenie.

ETYKA KATOLICKA JAKO PODSTAWA SPOŁECZNEGO KOMUNIKOWANIA SIĘ

Ksiądz Ślósarz konsekwentnie stosował się do wymagań etyki katolickiej, którą się też zajmował naukowo, być może za radą stryja. Stała się ona podstawą jego społecznego kapitału pomostowego (*bridging social capital*¹⁵) – umożliwiającego negocjacje i współpracę grup, odseparowanych wówczas przez zaborców w podzielonym – m.in. ze względu na stan majątkowy, pochodzenie, wykształcenie, interesy, wiek, wyznanie, narodowość – społeczeństwie. Nakaz miłości bliźniego asygnował rozpoznawalność jego intencji oraz dał możliwość działania w sieci różnorodnych – czasem bardzo rozchwianych aksjologicznie – społeczności.

¹⁴ Zob. T. Zarycki, *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności*, „Kultura i Społeczeństwo” (2004) nr 2, s. 50.

¹⁵ Zob. W. Sadłoń, *Religijny kapitał społeczny. Kapitał społeczny a kościół katolicki w społecznościach lokalnych w Polsce*, Saarbrücken 2014, s. 30 https://www.researchgate.net/publication/303523181_Religijny_kapitał_społeczny (5 VI 2021).

Kościół katolicki wspomagał bowiem w tych warunkach spójność społeczną, niezbędną unifikację kulturową oraz stabilne i powszechnie uznawane zasady współżycia społecznego oparte na trwałym systemie etycznym¹⁶.

Skromność, posłuszeństwo i pokora, których z pewnością uczył się od słynącego z nich stryja¹⁷, umożliwiły nawiązywanie sieci indywidualnych, grupowych i instytucjonalnych relacji w bliższej i dalszej rodzinie, różnych grupach społecznych, szkołach czy uniwersytetach. Efektywnie współpracował z kościelnymi i świeckimi instytucjami. Przekraczał społeczne granice. Dzięki temu zyskiwał możliwości rozwiązania problemów wspólnot: zdobywał informacje, zaufanie, lojalnych współpracowników, oddanych zwolenników oraz różnego typu zasoby materialne i niematerialne. Poprawiał jakość życia różnych społeczności, a zwłaszcza węgłowskiej.

Stawiał na współpracę w realizacji społecznych zadań, ucząc rzetelnej pracy, szacunku dla wspólnego dobra i pomnażania pożytków dzięki wzajemnej pomocy. Było to działanie fundamentalne w okresie zwalczania przez zaborców katolicyzmu, a wraz z nim wartości istotnych dla polskiego życia publicznego i wszelkich przejawów obywatelskiego zaangażowania. Do dziś kapitał społeczny w Polsce pozostaje rekordowo mały, toteż zaufanie innym ludziom i indeks obywatelskiej aktywności sytuują Polaków na bardzo niskiej pozycji w porównaniu z innymi krajami¹⁸. Ksiądz Ślósarz zapobiegał rozkładowi społecznych więzi podobnie, jak ówczesni założyciele zakonów¹⁹, zakładów, domów i funduszy dla ubogich, przytułków i zakładów dobroczynnych²⁰, emisariusze²¹, wędrowni nauczyciele²², dalekowzroczni filantropi²³ i liczna szlachta pracująca wśród ludu

¹⁶ Zob. T. Zarycki, *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności...*, dz. cyt., s. 59.

¹⁷ Zob. J. Ślósarz, *O. Julian Ślósarz. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Gazeta Kościelna” R. VII (1899) nr 23, s. 185–186, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/842053/edition/811067/content> (31 V 2021).

¹⁸ Zob. J. Czapiński, *Kapitał społeczny i kapitał materialny. Polski paradoks*, „Zarządzenie Publiczne” (2008) nr 2, s. 21–22; *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2011, s. 285, 291; *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2015, s. 361.

¹⁹ Np. brat Albert Chmielowski, św. Zygmunt Szczęsny Feliński, bł. Honorat Koźmiński OFM-Cap, Sługa Boży Bogdan Jański.

²⁰ Setki takich zakładów były prowadzone przez klasztory, parafie, gminy, towarzystwa i fundatorów. Zob. *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielk. księstwem krakowskiem na rok 1870*, Lwów 1870, s. 628–688.

²¹ Wspominani są w literaturze, np. ks. Jacek w *Panu Tadeuszu* A. Mickiewicza.

²² Np. jak Rocho przedstawiony w *Chłopach* W. S. Reymonta.

²³ Np. ksiądz Aleksander Ignacy Lubomirski.

u podstaw²⁴. Potrafił dotrzeć do potrzebnych osób i nawiązać z nimi współpracę. Warto zwrócić uwagę na fakt, że współdziałał z późniejszymi świętymi: arcybiskupami Zygmuntem Szczęsnym Felińskim i Józefem Bilczewskim. Oznacza to, że umiał rozpoznać ludzi najbardziej godnych zaufania, mających program działania i potrafił znaleźć z nimi płaszczyznę porozumienia, a także, że pracował w środowisku stawiającym wiele skomplikowanych wyzwań, na które odpowiadali, odwołując się do katolickiej etyki.

Opieranie odrodzenia społecznego i narodowego na odrodzeniu religijnym wynikało nie tylko z potrzeby działania na mocnym, etycznym fundamencie, lecz także z ówczesnego ograniczenia możliwości organizowania się Polaków. Stąd również mesjańska wizja odrodzenia Polski, zaprezentowana np. przez Adama Mickiewicza w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* (1832) miała precyzyjne odniesienia społeczne i narodowe. Ksiądz Ślósarz z całą pewnością znał tę koncepcję narodowego wieszcza, zwłaszcza że pisywał okolicznościowe wiersze²⁵.

PROBLEMATYKA TEJ KSIĄŻKI

Zamieszczone w tomie rozdziały złożyły się na przedstawienie postaci ks. Ślórsarza z różnych stron. Obecny proboszcz parafii Węglówka, ks. mgr lic. Sławomir Kamiński SCJ, zaprezentował go jako człowieka aktywnego na wielu polach. Choć do 13 roku życia pracował z rodzicami na roli, dzięki pomocy stryja Juliana OFM, został księdzem i uczył we Lwowie religii, a także odzyskiwał utracone kościoły. W tym okresie zrobił również habilitację z prawa kanonicznego. Zapewniał ubogiej młodzieży możliwość kształcenia, zakładając we Lwowie Bursę św. Wojciecha. Rozpoczął budowę kościoła w rodzinnej Węglówce i erygował w niej parafię. Miał też czas na społeczne zaangażowanie: starał się o budowę lepszych dróg do Węglówki, upowszechniał w niej sadownictwo i kulturę uprawy ziemi, a nawet pracował w Zarządzie Towarzystwa Kółek Rolniczych, zapewne wdrażając rolników do współpracy. Sprowadził do Węglówki siostry franciszkanki, które uczyły dzieci, przygotowywały je do przyjęcia sakramentów, pomagały dbać o kościół i były wzorem kultury bycia. Jego życie inspirowało innych. Może inspirować nadal.

²⁴ Np. jak pan Jacek wspomniany w *Chłopach* W. S. Reymonta.

²⁵ Zob. A. Uziembło, *Wspomnienia lwowskie*, red. D. Maciak, z fragmentów zestawiała A. Uziembło, „Przegląd Wschodni” 8 (2001) z. 2, s. 484. Wiersz znajduje się też na wydanej nakładem ks. Ślórsarza pocztówce (zob. Ilustracja 20).

Ksiądz profesor Józef Wołczański przedstawił działalność dydaktyczno-naukową ks. Śłószarza związaną z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego. Oparty na materiale źródłowym tekst prezentuje nie tylko księdza Śłószarza, lecz także środowisko akademickie Uniwersytetu Lwowskiego. Wydaje się, że problemy z obsadzeniem Katedry Teologii Pastoralnej miały głębokie podłoże społeczno-kulturowe w czasach nasilających się konfliktów społecznych, przybierających kształt kolejnych rewolucji, światowej wojny i ludobójstwa. Do dziś nie została wyjaśniona przyczyna konfliktu kierownika tej katedry, ks. prof. Alojzego Jougana, z arcybiskupem, św. Józefem Bilczewskim. Różnica zdań musiała być fundamentalna, skoro święty arcybiskup nie tylko zmusił ks. Jougana do rezygnacji z tego stanowiska, po dwu latach jego sprawowania, ale także skierował go na emeryturę, choć ów aktywny naukowo ksiądz miał dopiero 52 lata. Można więc odnieść wrażenie, że ks. Śłószarz dystansował się od takiego akademickiego środowiska, preferując pracę katechetyczną i duszpasterską, którą aktywnie zajmował się do śmierci, pozostając jednocześnie w strukturach uczelni prywatnym docentem. Warto też zwrócić uwagę, że wspomniana w tekście praktyka oceniania dorobku pracowników naukowych według ilości (a nie jakości czy przydatności) publikacji ma miejsce do dziś i dopiero wprowadzona w 2018 roku *Ustawa o szkolnictwie wyższym*²⁶ być może wreszcie położy jej kres, honorując upowszechnianie wyników badań i zaangażowanie pracowników w realizację projektów, wpływających na rozwój cywilizacyjny społeczeństwa. Ksiądz Śłószarz upowszechnił swe koncepcje w wielu środowiskach i zrealizował kilka projektów dla marginalizowanych grup społecznych, lecz został na uczelni oceniony za liczbę publikacji.

Dla ks. Śłószarza najważniejsze było kapłańskie powołanie, a praca naukowa wobec niego służebna. Dlatego w obu książkach wypowiedział się o wówczas jeszcze niedostrzeganym, lecz fundamentalnym zwrocie etycznym w Kościele: liberalizacji w rozgrzeszaniu najcięższych przewinień. Obserwując jako katecheta rewolucyjne nastroje wśród młodzieży wiedział bowiem, że moralny relatywizm przynosi powszechne cierpienia, a pochodząc z biednej rodziny znosił wraz z nią konsekwencje niesprawiedliwości, nieznanne ludziom bogatszym. Gdyby pracował na Uniwersytecie Lwowskim, prawdopodobnie rozwinąłby to głębokie doświadczenie w publikacjach i wykładach, korygując niebezpieczną przemianę w świadomości katolickiej inteligencji.

Jednak odmiennność pozycji społecznej uniemożliwiła dostrzeżenie przesłania książek ks. Śłószarza przez pracowników Wydziału Teologicznego Uniwersytetu

²⁶ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001668> (18 VII 2020).

Lwowskiego. Książd z habilitacją, pochodzący z tak zaniedbanego społecznie jak ks. Śłószarz środowiska, nie mógł być zrozumiany, zwłaszcza że jako książd nie skrytykował zarysowującej się w Kościele nieodwracalnej tendencji, lecz ją precyzyjnie przedstawił, a w dodatku pisał krótko i niewiele, będąc człowiekiem czynu. Zauważył na przykład we *Władzy kluczków*, że w 1901 r. tylko spowiednik wyznaczony przez biskupa mógł rozgrzeszyć usiłowanie aborcji. W 1902 r. jego rozgrzeszeniu podlegały jedynie te aborcje, które doprowadziły do śmierci dziecka. Usiłowania jego zabicia rozgrzeszać mogli teraz wszyscy księża, tak samo okrucieństwo – które widocznie się upowszechniło .

Skoro takie publikacje liczono na sztuki wraz z innymi, niedocenienie postępującego relatywizmu moralnego przez m.in. katolicką inteligencję ułatwiło rozwój komunizmu i nazizmu, a wkrótce Czarne Marsze i Strajk Kobiet. Stopniowo zakwestionowano normy etyczne, wprowadzono nowe podziały i osłabiono wzajemne zaufanie różnych grup, czyli utrudniono pomnażanie społecznego kapitału.

Doktor Ireneusz Drabik przedstawił więc ks. Śłószarza jako katechetę, który pracował we Lwowie w momencie dynamicznego rozwoju tego miasta. Przez 18 lat uczył religii w trzech gimnazjach i w Wyższej Szkole Realnej. Napisał katechizm (który zyskał cztery wydania), inny przetłumaczył, współpracowywał przy planach nauczania, odzyskał dla uczniów dwa kościoły przejęte przez zaborcę, prowadził internat dla ubogiej młodzieży.

Książd doktor Jan Słowiński objaśnił długie i skomplikowane dzieje prawa kanonicznego, które jest niezbędne dla funkcjonowania kościoła. Książd Śłószarz wyspecjalizował się w nim po habilitacji na podstawie książki *O cenzurach kościelnych i ekskomunikach w szczególny sposób Papieżowi zastrzeżonych* (1900), a potem opublikował jeszcze rozprawę *Władza kluczków w Św. Sakramencie Pokuty* (1902). Pomogły one uporządkować prawo kanoniczne, rozproszone w wielu dokumentach i różniące się w diecezjach w zależności od decyzji biskupów. Część grzechów odpuszczali księża spowiednicy, ale najcięższe z nich były zastrzeżone do rozgrzeszania przez księży delegowanych przez biskupa lub przez samego papieża. W 1902 roku w archidiecezji lwowskiej trzy kategorie grzechów nie musiały już być rozgrzeszane przez delegatów biskupa, ale dodano im nową, a kilka przededefiniowano (zob. Tabela 2). Książki ks. Śłószarza okazały się zatem praktycznie przydatne dla spowiedników, ponieważ zostały napisane bardzo przejrzysto – jak kodeksy.

Profesor Uniwersytetu Pedagogicznego Anna Śłószarz porównała podejście do etyki katolickiej i wychowawczej, reprezentowane przez ks. Śłószarza i o. Jacka Woronieckiego. Odwołując się do socjologii interpretatywnej, elementów me-

tody biograficznej i analizy dokumentów, porównała ich poglądy. Okazało się, że choć pochodzili ze skrajnie różnych środowisk (o. Woroniecki z arystokracji, ks. Ślósarz z rodziny chłopskiej), to pracując na wschodnich terenach byłej Rzeczypospolitej, doszli do tego samego wniosku: trzeba pilnie kształcić katolickie elity. Ksiądz Ślósarz z zaangażowaniem nauczał religii uczniów w lwowskich szkołach, napisał dla nich katechizm, uporządkował prawo kanoniczne, uczył studentów i przyszłych księży. Jacek Woroniecki OP również wykładał dla kandydatów na księży i postawił na budowę szkoły wyższej – Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – dla katolickiej inteligencji, angażując w to dzieło siły zakonu dominikanów. Obaj czuli się odpowiedzialni za losy innych, więc przewidzieli już na początku XX wieku dramatyczne wydarzenia na Kresach Wschodnich. Ich najważniejsze dzieła są napisane jak kodeksy – zawierają uporządkowane wskazówki, odnoszące się w dużej mierze do poprawnego ułożenia relacji interpersonalnych i społecznych. U ks. Ślószarza mają one postać wymagań, u o. Woronieckiego – wskazówek, więc wzajemnie się dopełniają.

Przełożona Prowincjalna mgr Maria Rokosz ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, założonego przez arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, przypominała, jak wiele prac wykonały w Węglówce jej poprzedniczki i jak wiele wioska im zawdzięcza. Zgodnie ze swym charyzmatem opiekowały się chorymi i dziećmi, a także kościołem, prowadziły szkołę i nawet pocztę, organizowały różne kursy. Przyczyniły się do podniesienia kultury życia w wiosce. Ułatwiały kontakt ze światem. Zyskały zaufanie i szacunek mieszkańców. Jednak komunistyczna władza odmówiła im prawa do dalszej działalności, dlatego musiały Węglówkę opuścić. Dzięki siostronom wiele dzieci wykształciło się, a następnie pomagało zdobywać wykształcenie następnym pokoleniom. Byli uczniowie dbają o grób sióstr na miejscowym cmentarzu.

Jan Rumian omówił zaś położenie, historię i cechy architektury kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej, którego budowę zainicjował ks. Ślósarz wiosną 1894 roku. Rok później odbył się pierwszy odpust. Ksiądz Ślósarz założył też parafię, zbudował plebanię, a od 1911 roku kościół sukcesywnie powiększono. Przebudowę zaprojektował prawdopodobnie lwowski architekt Jan Noworyta, a zaakceptował krakowski konsystorz. Kościół jest orientowany. Pierwotnie otynkowane prezbiterium zostało obłożone miejscowym piaskowcem, aby dopasować je do nawy z niego zbudowanej. Apsyda mieści zakrystię tak, jak we wczesnochrześcijańskich bazylikach. Chór muzyczny wykonany został w 1916 roku przez węglowskich stolarzy pod kierunkiem Wojciecha Gawła. Czworoboczna wieża mieści dzwon. Sygnaturka w niezmienionej formie przetrwała od 1905 roku do dziś: jest otynkowana, wsparta na łukach, pokryta

miedzianą blachą. Okna zwieńczone zostały łukami. Całość w stylu historyzmu nawiązuje do architektury romańskiej i gotyckiej.

We wspomnieniu Antoniny Leśniak ks. Ślósarz jawi się jako dobroczyńca wioski, okolicznych przysiółków, rodziny i jej samej. Zainspirował ludzi do ciężkiej pracy przy budowie kościoła. Pociągnął swym przykładem kandydatów na kolejnych księży i nauczycieli. Mieszkańcy dbają więc o kościół, np. Roman Drabik ufundował ostatnio pozłacany krzyż, który został zamontowany od strony szosy.

Ksiądz Ślósarz sprowadził do wioski wiele drzew owocowych. Zaangażował siostry franciszkanki, które uczyły dzieci w trudnych warunkach (jeden podręcznik dla całej klasy, tabliczki zamiast zeszytów) i pomagały zdobyć wykształcenie. Zgodnie z ostatnią wolą ojca podczas nauki w Myślenicach Antoniną opiekował się jej brat, Tadeusz Ślósarz, który został w tym mieście profesorem w szkołach średnich. Uczył ją dyscypliny, stawiał wymagania, ale też lubił ją i dbał o nią. Wymagał okazywania szacunku nauczycielom. Respondentka wspomina, że ks. Ślósarz potrafił modlitwą zażegnać deszcz, który mógł przeszkodzić w odпустowej procesji. Kościół nosi imię MB Anielskiej, ponieważ w miejscu przeznaczonym na budowę, podczas modlitwy brewiarzowej, ks. Ślósarzowi trzy razy upadł obrazek z jej wizerunkiem.

Natomiast Franciszek Drabik zapamiętał z rodzinnych przekazów konsekwencję ks. Ślósarza w dążeniu do wybudowania kościoła na Węglówce. Jest mu wdzięczny za możliwość poznawania prawdy o świecie w szkole prowadzonej przez siostry franciszkanki. Ceni ją bardziej niż państwowe szkoły, do których potem uczęszczał w Myślenicach. W formie barwnych narracji ukazał lata dzieciństwa przyszłego prałata, a także historie związane z usytuowaniem kościoła i uzyskaniem terenu potrzebnej parafii, który ks. Ślósarz zdobył od księcia Aleksandra Ignacego Lubomirskiego – właściciela okolicznych terenów (stąd nazwa pobliskiej góry: Lubomir).

Z treści obu wypowiedzi wynika, że społeczność Węglówki radykalnie rozgraniczała dobro i zło, co wyrażało się m.in. w karach niewspółmiernych do przewinień oraz pochówkach samobójców i wyjętych spod prawa na granicy wiosek, gdzie była *ziemia niczyja*.

Z obu wywiadów wynika też, że wykształceni przez siostry mieszkańcy Węglówki utożsamiają się z nią, a także sprawnie i płynnie się wypowiadają, mimo podeszłego wieku. Oboje okazują szacunek zarówno osobom duchownym, jak i swoim nauczycielkom i nauczycielom, którym wiele zawdzięczają. Jest to dla mieszkańców tej wioski bardzo charakterystyczne. Uderza – swoiste również dla ks. Ślósarza – zaufanie do innych oraz umiejętność współdziałania dla wspólnego dobra. Takie nastawienie zostało w polskim społeczeństwie znisz-

zione przez komunizm. Węglówka je ocaliła, zapewne w dużej mierze dzięki pracy ks. Śłószarza i jego następców, siostr i... nadal nie najlepszej jakości dróg. Dlatego wielu węglowian uważa, że wybudowanie szosy do Myślenic przez Łysinę (były takie plany) jest dla wioski niewskazane.

Barbara Tokarz, nauczycielka i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w sąsiadującej z Węglówką Kasince Małej napisała natomiast relację z wycieczki „Śladami ks. Jana Śłószarza”, którą zorganizował ks. proboszcz Kamiński wraz z ks. wikariuszem 8–10 czerwca 2018 roku. Odwiedziny miejsc związanych z rodakiem i jego wujkiem, o. Julianem, wzbudziły w uczestnikach wiele refleksji dotyczących zarówno jego duszpasterskiego zaangażowania, jak i dramatycznych wydarzeń oraz historycznych procesów, które nadal zachodzą na tych ziemiach. Świadczą o nich np. liczne portrety poległych na wschodnim froncie ukraińskich żołnierzy, zawieszane w lwowskim kościele garnizonowym, zburzone przed kilkudziesięciu laty świątynie (np. dominikanów w Bełzie) i opuszczone cmentarze, a także fatalny stan dróg na prowincji – zwłaszcza w okolicach Bełza.

Tak więc ksiądz Śłószarz nie jest jedynie postacią historyczną, lecz wciąż żyje w pamięci wdzięcznych mieszkańców i byłych mieszkańców Węglówki oraz kolejnych pokoleń swej rodziny. Dlatego niniejsza monografia nie jest historyczna, lecz interdyscyplinarna. W konsekwencji przypisy i bibliografia nie mają układu charakterystycznego dla publikacji historycznych (nazwa archiwum + nazwa zbioru + sygnatura teczek + nazwa dokumentu), choć tak zredagowali je niektórzy autorzy, będący historykami. W imię jednolitości zapisu wszystkie adresy bibliograficzne sprowadzono jednak redakcyjnie do postaci „klasycznej”. Chodziło nam bowiem nie o zebranie informacji na temat wybitnego węglowianina, lecz o dociekanie, jak działał i czym inspiruje do dziś ludzi, którym przyszło organizować przedsięwzięcia w podobnych jak on realiach geograficznych i ekonomicznych, w obliczu konfliktów społecznych i kulturowych oraz gwałtownie narastającego relatywizmu etycznego, który kwestionuje nawet prawo do życia.

PO SETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI KS. ŚŁÓSZARZA

O potrzebie obchodów setnej rocznicy śmierci księdza prałata przypomniał mój mąż – Andrzej Śłószarz – na początku czerwca 2017 roku, trzy tygodnie przed swą przedwczesną śmiercią. Uwieńczył w ten sposób wysiłki swego ojca, Tadeusza, który reprezentował węglowian w staraniach o utrzymanie funkcjonowania wybudowanego przez ks. Śłószarza kościoła w okresie zagrożenia go likwidacją,

czyli po wybudowaniu większego, w dolnej części rozległej wioski. Uczestnictwo w przygotowaniu konferencji oraz zredagowanie niniejszego tomu stały się zatem dla mnie wypełnianiem ostatniej woli męża i kontynuacją wysiłków teścia.

W ramach obchodów setnej rocznicy śmierci ks. Ślósarza odbyła się 26 października 2017 roku w Zespole Placówek Oświatowych im. św. Józefa w Węglówce konferencja popularnonaukowa *W stulecie śmierci ks. Jana Ślósarza, lwowskiego prałata z Węglówki*. Zorganizował ją ks. proboszcz Sławomir Kamiński – we współpracy z dyrektorem Zespołu Placówek Oświatowych im. św. Józefa w Węglówce Ryszardem Leśniakiem, pod patronatem Starosty Myślenickiego i Wójta Gminy Wiśniowa. Udział wzięli uczniowie, ich rodzice, nauczyciele, społeczność węglowska, węglowianie, którzy przeprowadzili się do innych miejscowości, pochodzące z Węglówki osoby duchowne, jej ostatni proboszczowie, a także potomkowie najbliższej rodziny ks. Ślósarza – niektórzy z nich wystąpili również jako referenci. *Księdza kanonika*²⁷ zaprezentowano zarówno na bazie historycznych oraz naukowych dociekań, jak i osobistych wspomnień z nim związanych, pozyskanych z wypowiedzi rodziców i najbliższych. Nie zabrakło biograficznego widowiska teatralnego, zaprezentowanego przez uczniów.

8–10 czerwca 2018 roku ks. proboszcz parafii Węglówka, Sławomir Kamiński, zorganizował wycieczkę do Lwowa i Belza „Śladami ks. Ślósarza”. Uczestnicy z Węglówki, Wiśniowej i innych miejscowości mogli na własne oczy zobaczyć miejsca, w których pracował ich rodak i poznać współczesne oblicze tej wciąż doświadczanej krwawymi konfliktami ziemi.

Pozostaje mieć nadzieję, że pamięć o ks. Ślósarzu będzie trwać i ośmielać do angażowania się – wzorem jego i jego następców – na rzecz własnych i nowo poznawanych społeczności. Wszak problemy marginalizowanych środowisk

²⁷ Ks. Ślósarz zapamiętany został w rodzinnej Węglówce jako kanonik, a nie jako wyższy godnością prałat. Tak jest do dziś tytułowany w rozmowach i wspomnieniach. Stało się tak zapewne dlatego, że prałatem został dwa lata przed śmiercią (zob. *Enlechus cleri saecularis ac regularis Archidioecesis Leopoliensis ritus latini pro Anno Domini 1916*, Leopoli 1916, s. 7). Nowa godność nie utrzymała się w świadomości rodzimego otoczenia. Ponadto ks. K. Jastrzębski w pośmiertnym wspomnieniu pt. *Ś. p. X. Dr. Jan Ślósarz* czterokrotnie nazwał ks. Ślósarza kanonikiem, a tylko raz prałatem. Wspomnienie to jest przechowywane w odpisie w Archiwum Parafialnym w Węglówce, więc stało się dla kolejnych pokoleń węglowian źródłem informacji o lwowskiej działalności ks. Ślósarza. Również internetowy portal „Ultra Montes” przedstawia autora przedrukowanego fragmentu *Katechizmu religii katolickiej dla młodzieży szkół średnich* tak, jak został zaprezentowany przez wydawcę na stronie tytułowej katechizmu w 1908 roku: „Ks. Dr. Jan Ślósarz kanonik metropol. o.ł. we Lwowie”. Zob. „Ultra Montes”, *Katechizm religii katolickiej dla młodzieży szkół średnich. Ks. Dr. Jan Ślósarz kanonik metropol. o. ł. we Lwowie. Grzechy przeciwko wierze*, http://ultramontes.pl/grzechy_przeciwko_wierze.htm (18 VII 2020).

najskuteczniej rozwiązywać potrafią – po zdobyciu wykształcenia, umiejętności i możliwości – ci, którzy sami z nich się wywodzą. Jeśli ich działania oparte są na mocnym fundamencie etycznym i jeśli utożsamiają się oni ze swymi środowiskami, wykorzystują zdobyte przywileje do działania na rzecz bliższego i dalszego otoczenia. W przeciwnym wypadku ulegają pysze i konsumpcjonizmowi – historia zna wiele takich przykładów.

Nie tylko węglowianie zostali dziś przekonani, że warto pomagać zdolnym dzieciom, zwłaszcza z dyskryminowanych środowisk. Ludzie, którzy zaznali upokorzeń, szykan i represji wynikających z pochodzenia, bardziej niż inni zdolni są do konstruktywnej współpracy z krańcowo różnymi środowiskami, ponieważ sami nie mają społecznych uprzedzeń, rozumiejąc wagę wskazówek: Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe. Reprezentowany przez nich kapitał społecznego zaufania, lojalności i woli konsekwentnej, godziwej współpracy z każdym przekłada się na korzyści wymierne ekonomicznie i społecznie w skali zbiorowości. W przeciwieństwie do kapitału ekonomicznego nie zużywa się, lecz z biegiem czasu pomnaża, zarówno w konsekwencji zaangażowania jednostek, jak i zainspirowanych przez nie coraz szerszych środowisk.

Zbudowany z inicjatywy i z pomocą ks. Ślósarza kościół funkcjonuje do dziś, choć jego przeznaczenie stanęło pod znakiem zapytania, gdy na dole wioski zbudowano większy i łatwiej dostępny dla większości mieszkańców. W 1973 roku stał się miejscem narodzin Ruchu Apostolstwa Młodzieży²⁸, którego inicjatorem był kard. Karol Wojtyła, a pierwszym moderatorem ks. Antoni Sołtysik (zm. 2018). Ruch ten adresowany jest do młodzieży „stojącej w wielkich drzwiach Kościoła”²⁹, równoległy do rekolekcji oazowych, upowszechnionych przez ks. Franciszka Blachnickiego. Kard. Wojtyła odwiedził uczestników pierwszego³⁰ turnusu rekolekcji, które odbyły się w Węglówce. Miał przy okazji tej bytności powiedzieć: „Nie wiedzieliśmy, co zrobić z tym kościółkiem, a on był przeznaczony dla Grup Apostolskich!”³¹. Liczne zdjęcia przez wiele lat wykonywał uczestnikom Andrzej Ślósarz (ur. 1958), który później został moim mężem.

²⁸ „Grupy Apostolskie RAM. Archidiecezja Krakowska”, <http://www.grupyapostolskie.pl> (18 VII 2020).

²⁹ M. Łącka, *U wielkich bRAM Kościoła*, „Gość Niedzielny” (2020) nr 28, dodatek „Gość Krakowski” s. 6–7, <https://krakow.gosc.pl/doc/6397031.U-wielkich-bRAM-Kosciola> (18 VII 2020).

³⁰ P. Kubani, *Wywiad z księdzem prałatem Antonim Sołtysikiem*, „List do Przyjaciół” (2007) nr 2, s. 8–12. Zob. też: P. Kubani, *Żadne róbtka, co chceta tylko róbtka to, do czego was powołuje Jezus Chrystus!*, „Amicus” (2013) nr 28, s. 10–11.

³¹ M. Łącka, *U wielkich bRAM Kościoła...*, dz. cyt., s. 6.

Ilustracja 1. Uczestnicy RAM z kard. K. Wojtyłą przy górnym kościele (z lewej) w Węglówce, wakacje 1973. Po prawej udostępniany uczestnikom dom rodziny Stanisława Ślósarza. Fotografia: Andrzej Ślósarz.



Kardynał Wojtyła został świętym, ks. Blachnicki – Sługą Bożym. Beneficjenci i kontynuatorzy dzieł ks. Ślósarza spotkali się więc – tak jak on – z ludźmi wielkiego formatu. W następujących po ks. Janie pokoleniach rodziny Ślósarzów znalazło się trzech księży, dwóch organistów i siostra zakonna, Eufrozyna, osobista sekretarka ks. kard. K. Wojtyły i św. Jana Pawła II w latach 1967–2005.

Kontynuując tradycję goszczenia przyjezdnych uczestników rekolekcji, parafia w Węglówce prowadzi Dom Rekolekcyjno-Wypoczynkowy, który zapewnia 40 miejsc dla zorganizowanych grup i osób indywidualnych. Rekolekcje RAM dla tysięcy młodych ludzi prowadziło w momencie rozkwitu ponad 190 księży w 26 miejscach³².

PODZIĘKOWANIA

W imieniu wszystkich reprezentowanych przez ks. Ślósarza środowisk, a zwłaszcza jego rodziny i mieszkańców Węglówki oraz okolic, dziękuję tym,

³² Zob. M. Łacka, *U wielkich bRAM Kościoła...*, dz. cyt., s. 7.

którzy przyczynili się do powstania tej książki. Dziękuję Księdzu Proboszczowi Sławomirowi Kamińskiemu i Panu Dyrektorowi Ryszardowi Leśniakowi za zorganizowanie konferencji, na której były wygłoszone referaty tu zamieszczone, referentom dziękuję za ich przygotowanie, a mieszkańcom Węglówki – za udzielone mi wywiady i życzliwe wsparcie.

Składam podziękowanie Księdzu prof. dr. hab. Józefowi Wołczańskiemu (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II) za opracowanie tematu związku ks. Śłószarza z Uniwersytetem Lwowskim i cenną współpracę przy wydawaniu tej książki. Wdzięczna jestem za wnikliwe i życzliwe recenzje Księdzu dr. Marcinowi Kapłonowi (Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu) oraz Panu dr. hab. Grzegorzowi Chajko (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), dzięki którym teksty mogły zostać ulepszone. Dziękuję również Panu prof. zw. dr. hab. Janowi Węglarzowi (Politechnika Poznańska) za przewodniczenie konferencji i sfinansowanie wydania tej książki.

Kraków, lipiec 2020 roku.

Anna Śłószarz